

Zamiast występku, głodu i nudy

O potencjale ekonomii społecznej

Kamil Wojtczak

– **Ekonomia społeczna nie jest niczym innym jak pewną próbą zarządzania potencjałem społecznym, szczególnie tą jego częścią, którą dotyczą różnego rodzaju dysfunkcje, a mówiąc wprost – tymi osobami, które mają problemy na tyle poważne, że są zagrożone społeczną marginalizacją – mówił członek Zarządu Województwa, Piotr Żołądek, podczas niedawnej konferencji zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w ramach projektu „Świętokrzyska Ekonomia Społeczna”. Celem projektu jest koordynowanie na poziomie województwa działań w tym sektorze i wspieranie jego rozwoju.**

– Na pewno nie będziemy w ramach projektu próbowali definiować pojęcia ekonomii społecznej, bo jest to pojęcie bardzo obszerne, natomiast warto skupić się na dobrych praktykach i na zdefiniowaniu tych kwestii, które chcemy rozwiązać – podkreślał również Piotr Żołądek. – Zadajmy sobie proste pytanie: czy praca rzeczywiście może chronić? Odpowiedź znana jest od wieków, jak ujął to jeden z dawnych filozofów – praca chroni przed występkiem, głodem i nudą. Jeśli popatrzymy na problemy współczesnego świata, również problemy naszego regionu, to widać, że mamy ogromny potencjał, czekający na zagospodarowanie. Są osoby, które nie mogą odnaleźć się dzisiaj w dynamicznej, zmieniającej się i globalizującej, może nawet nieco bezwzględnej rzeczywistości.

Naszym zadaniem jest stworzyć im szansę, by mogli zagospodarować swoją energię, umiejętności, by poczuli się godnie i odnaleźli swoje miejsce w lokalnych społecznościach. Dlatego cieszę się bardzo, że o regionie świętokrzyskim już teraz mówi się w kontekście Bałtowa, który jest świetnym przykładem na to, że firmy społeczne skutecznie rozwiązują problemy lokalne. Z tego przykładu warto czerpać, szczególnie że

obecnie mamy dobre narzędzia do rozwijania przedsiębiorczości społecznej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego 2014–2020.

Jaki jest potencjał ekonomii społecznej w regionie świętokrzyskim? Z ponad 3,5 tys. organizacji pozarządowych tradycyjnie stanowiących bazę tego sektora, tylko nieco ponad 300 prowadzi działalność gospodarczą. Poza tym, w województwie zarejestrowanych jest 47 spółdzielni socjalnych (w tym 3 w likwidacji). W regionie funkcjonuje także kilkadziesiąt innych placówek, które mogą być traktowane jako przedsiębiorstwa społeczne. W skali województwa działa więc około 400 podmiotów ze sfery ekonomii społecznej. Ich słabością jest jednak brak koordynacji działań, niski wpływ na regionalną politykę i generalnie niska znajomość marki czy też pojęcia ekonomii społecznej wśród mieszkańców regionu. Między innymi te problemy ma niwelować projekt „Świętokrzyska Ekonomia Społeczna”, realizowany przez ROPS w ramach RPOWŚ 2014–2020.

Pomiędzy biegunami

– Ekonomia społeczna to nie jest technokratyczny byt sam w sobie, to nie przepisy i ich stosowanie, to przede wszystkim sposób na odbudowę wspólnot lokalnych, samorządowych, który wiąże się bardzo mocno z aktywności obywatelską – mówił podczas spotkania Cezary Miżejewski, prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych. – W tym kontekście na pewno spółdzielni socjalnych i przedsiębiorstw społecznych jest i w regionie świętokrzyskim, i w całej Polsce, o wiele za mało. Ale to syndrom innego problemu – tak naprawdę jesteśmy krajem o jednym z najniższych w Europie wskaźników zrzeszania się ludzi w czymkolwiek. Zmiana tej sytuacji musi niestety potrwać.

Być może obecny stan to wynik tego, że tradycyjnie i intuicyjnie przedsiębiorczość rozumiemy jako pomysły i wysiłki włożone w ich realizację, które wieńczy wpływ na konto. Kłopot sprawia nam jednak przedsiębiorczość oparta na zasadach ekonomii społecznej, bo tu ważne są nie tylko zyski firmowe czy osobiste, ale także innego rodzaju profity – zysk społeczny. Na przykład w formie stabilnych miejsc pracy dla osób, których „zwykłe” firmy zatrudniają niechętnie – niepełnosprawnych, długotrwale bezrobotnych, starszych, słabo wykształconych itd.... Takie podejście do zysku wiąże się z szerszym spojrzeniem, ujęciem w nim dwóch biegunów. Pierwszy to „czysta” ekonomia – brutalnie bezpośrednia, konkurencyjna, empiryczna, przewidywalna i ściśle powiązana z maksymalizacją dochodu. Drugi to społeczeństwo: ludzie



Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego podczas konferencji zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej

i skomplikowane relacje między nimi, różnice światopoglądów, ale i potrzeby: przynależności, bycia potrzebnym, godności... krótko mówiąc – pewna nieprzewidywalność i niemierzalność. Na biegunie wartości czysto ekonomicznych znajduje się przedsiębiorczość patologicznie „korporacyjna”, gdzie sensem działalności gospodarczej jest wyłącznie zysk finansowy, liczą się głównie powiązania kapitałowe, a ludzie traktowani są jako źródło kosztów (pracownicy) lub przychodów (klienci). Im bardziej przesuwamy się na drugą stronę tego spektrum, tym wyraźniej zmienia się filozofia i sens działania, aż w końcu zysk finansowy równa się zyskowi społecznemu (biegun czysto społeczny to już filantropia). Od tego momentu „zrównania zysków” można mówić o ekonomii społecznej, która – jak pokazują doświadczenia Europy Zachodniej – może stanowić istotny komponent gospodarki (ok. 1 mln podmiotów w całej Unii, na które przypada 10 procent europejskiego PKB). Przedsiębiorczość społeczna, choć stosuje „zmiękczony” zasady ekonomii, nie jest jednak filantropią i ostatecznie powinna się opłacać.

Klauzule społeczne?

– Musimy wiedzieć, po co chcemy rozwijać przedsiębiorczość społeczną, mieć jej wizję, a potem przełożyć idee na konkrety, na interes konkretnych osób zagrożonych marginalizacją, na przykład w formie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych – stwierdził podczas wspomnianej konferencji Marcin Pluta, burmistrz Brzezin położonych w województwie łódzkim, gdzie dzięki ekonomii społecznej o jedną czwartą udało się obniżyć gminne koszty pomocy społecznej. Umożliwiła to m.in. założona przez miasto Brzeziny i partnera, gminę Rogów, spółdzielnia socjalna „Communal Service”, która zajmuje się m.in. utrzymaniem porządku. Spółdzielnia otrzymuje zlecenia od miasta w oparciu o klauzule społeczne w zamówieniach publicznych. W tym przypadku zysk to oczywiście nie tylko oszczędności w gminnym budżecie, ale również miejsca pracy i wszystkie dobrodziejstwa społeczne, które z pracą się wiążą.

Klauzule wydają się remedium na bolączkę spółdzielni socjalnych (czy przedsiębiorstw społecznych działających w innej formie), jaką bywa niewystarczająca liczba zleceń z „otwartego” rynku. – Klauzule społeczne to nic innego jak preferowanie podczas ogłaszania przetargów tych ofert, które pomagają roz-

wiązywać lokalne problemy społeczne – wyjaśniała podczas konferencji Karolina Jarosz, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. – To rozwiązanie funkcjonujące od dawna w prawie unijnym, a więc i w naszych przepisach. Niestety wciąż bardzo rzadko wykorzystywane. ROPS skierował ankietę do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego z terenu województwa świętokrzyskiego. Od stu piętnastu samorządów oraz ich jednostek podległych otrzymaliśmy w odpowiedzi ponad sześćset ankiet. Tylko w dziewięciu gminach zastosowano klauzule społeczne w 23 zamówieniach. Dlaczego tak niewiele? Z naszej analizy wynika, że główne przyczyny to brak wiedzy na temat istnienia

długo uruchomimy w ramach projektu portal www.es.umws.pl, gdzie między innymi znajdą się praktyczne informacje na ten temat, a także baza świętokrzyskich przedsiębiorstw społecznych.

Ekonomia Społeczna w RPOWŚ 2014–2020

O ile bieżące funkcjonowanie firm społecznych może być wspierane przez stosowanie klauzul społecznych, to zacznym do rozpoczęcia ich funkcjonowania może być Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego 2014–2020. Oprócz wspomnianego już projektu „Świętokrzyska



„Beethoven” to spółdzielnia socjalna założona w Kielcach przez osoby niesłyszące. Działa w branży gastronomicznej.

klauzul i korzyści płynących z ich zastosowania, a także obawa przed wdrażaniem nowego, niesprawdzonego rozwiązania. A przecież klauzule społeczne przekładają się na zatrudnianie dotychczasowych klientów pomocy koszty pomocy społecznej w gminie, zaś podjęcie pracy przez osobę długotrwale bezrobotną, niepełnosprawną czy opuszczającą zakład karny pozwala jej wrócić do społeczeństwa, a to jest nieprzeliczone na złotówki. Dlatego jednym z celów projektu „Świętokrzyska Ekonomia Społeczna”, oprócz propagowania idei przedsiębiorczości społecznej i działań w partnerstwach, jest zachęcanie naszych regionalnych samorządów do stosowania tych klauzul. Mamy gotowe rozwiązania i przykłady konkretnych zapisów, nasi konsultanci odpowiedzą na wszelkie pytania w tym zakresie. Już nie-

Ekonomia Społeczna” w ramach Osi Priorytetowej IX przewidziano dofinansowanie projektów aktywizujących zawodowo osoby zagrożone marginalizacją (Działanie 9.1). Aktualnie trwa konkurs, który wyłoni dwa świętokrzyskie Ośrodki Wspierania Ekonomii Społecznej – powstaną w subregionach północnym i południowym. Oprócz doradztwa biznesowego, prawnego i animacji, OWES-y będą udzielały także dotacji na tworzenie miejsc pracy w spółdzielniach socjalnych i przedsiębiorstwach społecznych. Naturalną ścieżką wsparcia dla osób marginalizowanych wydają się więc najpierw projekty z Działania 9.1, a potem w oparciu o wsparcie z OWES wejście w sektor ekonomii społecznej □